

# CEIFUH ADLIW

Miesięcznik harcerski  
Hufca ZHP Poznań-Wilda



*Człowiek zdenerwowany jest zawsze pełen jadu.*

**Konfucjusz**

## Druhny i Druhowie!

Tak jak zapowiadałam wcześniej, dokonaliśmy zmian w Ceifuhu. Pojawiły się dwa nowe działy: Z harcerskiego świata, oraz z Inowrocławia na Harendę. W pierwszym zamieszczane będą informacje o ważnych wydarzeniach w ZHP, natomiast drugi, jak łatwo się domyślić, dotyczy Jana Kasprowicza. W dziale tym będziemy zamieszczać wiersze oraz cykl artykułów dotyczących naszego patrona. Zrezygnowaliśmy natomiast z publikowania piosenek. Jeśli macie jakieś uwagi lub sugestie dotyczące naszej hufcowej gazetki to proszę o kontakt mailowy.

*phm. Magdalena Bartoszevska  
komendantka III Szczepu – Redaktor Naczelna*

## I NFO

### ■ Komisja Stopni Instruktorskich

Komisja zbiera się w pierwsze czwartki miesiąca o godz. **19:30**. Najbliższe posiedzenie **10 maja**.

### ■ Harcerska Msza Św.

Zapraszamy na Msze Św. Harcerskie, które odbywają się w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele p.w. Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim o godz. **17:00**. Najbliższa msza **6 maja**.

### ■ Biwak roboczy

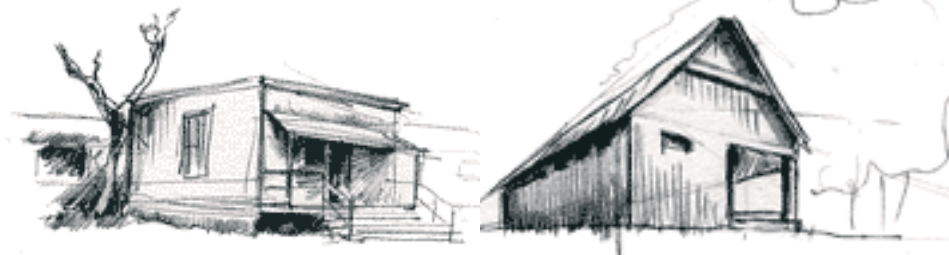
Jak co roku długi weekend majowy to planowane na szeroką skalę porządki i remonty w bazie w Kaplinie. Biwak roboczy przewidziany w terminie **27.04 - 06.05**. Zasady jak co roku:

- pobyt na bazie za darmo (zapłatą za kwaterek jest praca)
- każdy dojeżdża i żywi się na własny koszt
- absolutnie minimalny wiek uczestnika to 15 lat (skończone)
- osoby niepełnoletnie muszą być pod opieką instruktora, taka grupa musi być normalnie zgłoszona w hufcu jako biwak.

W tym roku czeka nas sporo pracy w Kaplinie, więc każda zręczna para pracowitych rąk się przyda.

W tym roku czeka nas między innymi:

- impregnacja wszystkich namiotów
- remont kanadyjek
- remont elementów dachu kuchni
- kafelki przy wc w umywalni
- remont schodó przy umywalni
- dokończenie ogrodzenia skarpy
- standardowe prace takie jak grabienie kąpieliska, wyprawki w kuchni, prace porządkowe
- i wiele innych ...



## ■ Jan Kasprowicz (1)

*Postanowiliśmy przybliżyć czytelnikom Ceifuha postać patrona naszego Hufca. W kolejnych odcinkach zaprezentujemy różne ciekawostki z życia Mistrza, jego sukcesy, a także trudności z którymi się zmagal. Na pewno nie będzie to suchy życiorys...*

Patronat Jana Kasprowicza nad wildeckim harcerstwem został przyjęty tuż przed wybuchem wojny - 8 czerwca 1939 r. rozkazem L. 5 Komendanta Hufca hm Leona Królaka.

W rozkazie tak uzasadniony został ten wybór: „Po długim i wszechstronnym rozważeniu postanowiliśmy wpisać na nasz sztandar harcerski imię Wielkiego Poety, Jana Kasprowicza, wspaniałego wyraziela głębokich natchnień Polski Odrodzonej. Wybierając Go za swego patrona i duchowego przewodnika, pragniemy za Jego wzorem realizować moralno-społeczne i narodowe zasady.

[...] do realizacji naszej idei harcerskiej [...] potrzeba nam jasnych wskazań, które, jako genialne wzloty ducha, stają się dla nas wysokim celem, choć trudnym, to jednak możliwym do urzeczywistnienia. [...]

[...] Cechować nas winna szczególna gorliwość w poznaniu życia i dzieł Jego. [...] Zainteresowania krajoznawcze kierować musimy śladem bytowania naszego Patrona, ze szczególnym uwzględnieniem rodzinnych Kujaw, umiłowanego Podhala i Tatr oraz Małopolski wschodniej, z miastem Lwowem [...]

Niech nas cechuje również nie tylko rzetelne umiłowanie ksiązek, ale stały pęd do wiedzy. [...] Jan Kasprowicz jest najlepszym przykładem jak to z chaty wiejskiej stanąć można na szczytach kulturalnych, naukowych, religijnych i społecznych. Imię Wielkiego Syna Ziemi Wielkopolskiej, tak nam bliskiego herolda sprawiedliwości społecznej, tytana pracy, człowieka, który stanowi również wzór jak pokonywać przeciwności życiowe, wtopić się musi w serca i umysły nasze. Trud jego życia i potężna twórczość poetycka stają się dla nas skarbnicą głębokich wzruszeń i serdecznych ukochań, stają się dla nas podniętą do ofiarnej służby dla narodu i państwa.

Czuwaj! Czuł – Duch!  
Tak nam dopomóż Bóg!”



**Portret Jana Kasprowicza**  
– obraz olejny autorstwa Jacka Malczewskiego, namalowany w roku 1903.  
Obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.

Ośmielę się, za Kornelem Makuszyńskim, postawić pytanie: czy my wiemy kim był Jan Kasprowicz?! Odpowiedź jest prosta choć gorzka: – nie wiemy...! Ludzi zawsze trochę przerażała poezja Kasprowicza, huczająca jak trąba archanioła w ostatniej godzinie „Ginącego świata”. Wołał on sam o sobie: – „Krzyżem jestem żywym i żywą Golgotą!”. Przerażliwy dla spokojnej pospolitości był widok bożego szaleńca, co usiłował własnym sercem ukamienować rozpacz i nędzę ziemi. Twórca najwspanialszych hymnów, jakie zna literatura był obcy błękitnej i tkliwej polskiej duszy. U schyłku życia ukoił się i uciszył, stał się miłością i dobrocią, wyrozumiałością i przebaczeniem. Odbył drogę od kujawskiej chałupy, aż do szczytów poezji, stawiającej go w gronie najwspanialszych poetów. Kończył wędrówkę na szarej, kamienistej ziemi, słuchając śpiewania wody – swojej franciszkańskiej siostry – napisał dwie ostatnie książki słowami tak prostymi, że dziecko je zrozumie, a równocześnie cudownie wzniosłymi i wzruszającymi. „Mój świat” i „Księgę ubogich” układał w ciszy pogodnego zmierzchu.

hm. Andrzej Dyderski

## ■ Jak HKS "Dziewiątacy" witali wiosnę

Marzanna - zwana także Moreną lub Śmiercianą, była najprawdopodobniej pra-dawną słowiańską boginią zimy, śmierci i zła; zaś "Gaiczek", zwiastunem wiosny.

W dniu przesilenia wiosennego, dawni Słowianie nakładali na snop słomy ubiór, i tak utworzoną kukłkę - Marzannę wynosili z wioski, podpalali i wrzucali do rzeki, a wracali z Gaikiem - dużą jodłową gałęzią ozdobioną wstążkami i pisankami, co symbolizowało nadchodzącą wiosnę i powracającą do życia przyrodę.

O tych zwyczajach pisał już w XVI wieku Jan Długosz.

Krąg Seniorów "Dziewiątacy" już od szeregu lat w podobny sposób żegna zimę i wita wiosnę. W bieżącym roku spotkanie z wiosną miało miejsce nad jeziorem Kierskim. Była i Marzanna wykonana przez druhny, było i ognisko a przy nim śpiewy i gawędy. Poza ucztą duchową było coś i dla ciała. A to : bigos i kielbaski pieczone w ognisku, pyрки z popiołu z gziem, chleb ze smalcem i kiszzone ogórki. Nie mogło zabraknąć i "słodkiego" - pączków a nawet tortu. W spotkaniu z wiosną u "Dziewiątaków" uczestniczyli także goście z zaprzyjaźnionych kręgów starszyny miasta Poznania.



"Dziewiątacy" już od kilku lat nie topią ani nie palą Marzanny, uznając ten zwyczaj za niehumanitarny i nieekologiczny. A więc tylko kukielkę zapoznają z wodą i płomieniem z ogniska i zabierają do harcówki, gdzie stanowi jej ozdobę.

Spotkanie zwyczajowo zakończono kręgiem i śpiewem : Ogniska już dogasa blask ... oraz Bratnie słowo sobie dajem ...

*phm. Włodzimierz Juskowiak  
Komendant Kręgu*

*Zdjęcia: hm. Paweł Napieralski*



## ■ Złot czy nie(z)lot

**Nie raz słyszałem, że duże złoty harcerskie to kiepska zabawa. Spęd ludzi słabo zorganizowany, za wcale nie małą kasę, że to nie dla nich itd. Ciężko było z tą opinią polemizować nie mając samemu w tej dziedzinie żadnych doświadczeń. Na szczęście to się powoli zmienia.**

Ille razy powtarza się schemat: kilka biwaków jakieś zimowisko, może złot hufca jakaś większa, międzyhufcowa impreza i na końcu obóz, ale na tym koniec. Trzeba sobie przy tym odpowiedzieć na pytanie czy drużynowemu, przybocznemu, zastępowemu, szeregowemu wystarczy roczne doświadczenie powtarzane przez 2, 3 a może 5 lat (co jest kompletną stratą czasu). Czy też warto mieć 3 letnie doświadczenie w pełnieniu swojej funkcji, bo co roku coś się zmieniało, a drużyna stawiała przed sobą nowe fascynujące, coraz ambitniejsze wyzwania?

Ille to kosztuje? – Trzeba sobie to powiedzieć szczerze, duże złoty harcerskie czy już w ogóle zagraniczne złoty skautowe tanie nie są. Szczególnie jeśli porównamy cenę naszych hufcowych obozów do cen zlotów i długość trwania naszych często 3 tyg. obozów do zlotów które trwają maksymalnie 10 do 14 dni. Z czego to wynika? W cenę zlotu często wliczone są koszty związane z: realizacją programu, zbudowaniem od podstaw zaplecza biurowo-logistycznego, albo z większych kosztów żywienia, bo nie gotuje zaprzyjaźniona kucharka tylko firma cateringowa, która zażyczy sobie normalną rynkową cenę. Z tego co zaobserwowałem i z własnego doświadczenia w cenie normalnego obozu organizowanego przez własne, bądź zaprzyjaźnione środowisko nie wlicza się kosztów związanych z realizacją programu. Zazwyczaj to drużyny bądź szcypy z innych źródeł niż wpłaty uczestników finansują zakup sprzętu na obóz.

Czy warto? To zależy od samego zlotu, na szczęście większość z nich jest w miarę profesjonalnie zorganizowana. Zajęcia programowe z moich obserwacji i tego co usłyszałem od innych są ciekawe i pozwalają na zdobycie nowych doświadczeń. Zajęcia są najczęściej odkrywcze i pozwalają spojrzeć na innych ludzi z większym zrozumieniem i empatią a nie rzadko pozwalają zajrzeć w głąb swojej duszy i tego jacy jesteście

naprawdę. Bo w końcu czym jest wstawanie o świcie trzy dni z rzędu żeby udać się na służbę w kuchni, płacąc jednocześnie za wyjazd całkiem pokaźną sumę. Złot to też wyrzeczenia, ale i satysfakcja z tego, że ta praca miała jakiś cel i sens.

Co jeszcze? Jeśli macie wrażenie, że brak wam już pomysłów na zbiórki, biwaki, itd. to na tego typu imprezie z całą pewnością spotkacie kogoś kto pokaże wam jakąś ciekawą grę, płas, rzuci pomysłem, który będzie miał szansę zakiełkować w waszej głowie niczym ziarenko na żyznej glebie. Czasami zamknięci w swoich środowiskach nie dostrzegamy, że można zrobić coś lepiej. Takie rozmowy z ludźmi z innych bardzo odległych geograficznie środowisk otwiera oczy, że jednak się da. Dobrze przestaje być wrogiem lepszego i nagle okazuje się że z nieświadomego odtwarzania swoich doświadczeń co roku, jednak można ruszyć do przodu. Wystarczy sobie uświadomić, że można zrobić coś inaczej i lepiej, a do tego mieć poczucie ciągłego rozwoju siebie dzięki harcerstwu.

Jak zacząć i gdzie jest Mont Everest? Myślę, że bardzo dobrą okazją pokazanie drużynie i swojemu środowisku jest zbliżający się zlot chorągwi. Nie za drogo i nie za długo, ale za to mam nadzieję, że będzie w miarę intensywnie i ciekawie. Jest to okazja dla naszych harcerzy, aby poznali jak działają inne hufce. W końcu to właśnie ci mali harcerze kiedyś będą naszymi następcami nawet jeśli nie bezpośrednio, więc warto by mieli jak najwięcej doświadczeń. Krok dalej to z całą pewnością zlot ogólnopolski. Trzymając się terminologii wspinaczkowej u podnóża Everestu będziemy wyjeżdżając na zagraniczną imprezę gdzieś blisko w Europie wraz zastępem zlotowym<sup>1</sup>. Szczyt zdobędziecie jako drużyna wyjeżdżając z zastępem na Jamboree, gdzie z całą pewnością spotkacie kogo tylko będziecie chcieli. Praktycznie wszystkie regiony świata są na Jamboo reprezentowane.

A co z rozwojem osobistym harcerza czy instruktora? Złoty są tym czym dla chirurga jest wojna, czyli najlepszą szkołą, gdzie można nauczyć się wszystkiego o organizowaniu i współpracy z innymi przy dużych projektach. Dorosły harcerz może sprawdzić się w obsłudze

takiego zlotu, albo pojechać jako IST<sup>2</sup> na zlot międzynarodowy. Chyba nie muszę pisać o tym, że w kontakcie z osobami angielskojęzycznymi, można nauczyć się szybciej języka niż przez cały rok w szkolnej ławce. sądzę też, że szczytem organizacyjnych umiejętności i sprawdzenie się jako menedżer jest bycie członkiem komendy World Scout Jamboree, nie mówiąc już o byciu szefem takiego wielkiego projektu. To byłoby coś móc wpisać sobie do CV: „Organizowałem WSJ dla 40 tys. ludzi z całego świata”. „Nauczyłem się dzięki temu:...”. Tak przy okazji napomknę tylko, że ZHP zgłosiło swoją kandydaturę do organizacji Jambo w 2023 r. Jeśli dostaniemy do zrobienia ten zlot to nudno nie będzie w naszej organizacji.

Tak więc jeśli planujecie rozwój swojej drużyny i harcerzy czy też swój osobisty, zloty mogą być ciekawym polem do zdobywania coraz to nowych pomysłów, doświadczeń i przyjaźni. Nie warto z tego rezygnować.

*Dh Czacz*

<sup>1</sup> Zazwyczaj 9 harcerzy + 1 instruktor.

<sup>2</sup> International Serwis Team

## Z HARCERSKIEGO ŚWIATA

### ■ 100 lat, niech żyją nam!

10 kwietnia - ta data w Polsce jest ostatnimi czasy znana każdemu. Niestety kojarzy się raczej ponuro i smutno. Dla większości ten dzień utożsamiany jest z czarną kartą naszej bardzo współczesnej historii - z katastrofą samolotu prezydenckiego w Smoleńsku.

Tymczasem na całym świecie młodzi ludzie obchodzą 10 kwietnia w nieco innym kontekście. Należy doprecyzować, że Ci młodzi ludzie to głównie dziewczęta i kobiety, gdyż tego dnia obchodzone jest 100 lecie żeńskiego ruchu skautowego.

Niech Was nie zmyli jednak ta data, to nie jest ani rocznica powstania żeńskiego skautingu ani też data związana jakoś szczególnie z powstaniem WAGGGS. 10 kwietnia to data symboliczna, to po prostu setny dzień w roku i w ten oto sposób od 3 lat skautki starają się uczcić pierwszy wiek istnienia ruchu.

WAGGGS to, w ramach przypomnienia, skrót od World Association of Girl Guides and Girl Scouts. Dla tych, którzy z angielskim są nieco na bakier podpowiem, że kluczowa jest tutaj fraza “girl guides” czyli “przewodniczki”. Dlatego można czasem spotkać się z pojęciem “guidingu” jako żeńską formą “scoutingu”.

Obchody 100-lecia guidingu zaplanowano na 3 lata, począwszy od 2010 roku. Każdy rok ma określone swoje hasło przewodnie, które ma przyświecać działalności dziewcząt na całym świecie. I tak rok 2010 upłynął pod hasłem “Plant” - czyli sadzenie, sianie. Rok 2011 to “Grow” - wzrost, rozwój, natomiast w tym roku hasło przewodnie to “Share” - czyli dzielenie się. Myślę, że przekaz tych haseł nie wymaga komentarza.

Więcej o obchodach 100-lecia oraz samym WAGGGS możecie przeczytać oczywiście na stronie organizacji [www.wagggsworld.org](http://www.wagggsworld.org)

*phm. Łukasz Dorna  
komendant hufca*



## ■ Odkrywka

Intensywny rozwój gospodarki przemysłowej w przeciągu ostatnich 40 lat doprowadził do niekorzystnych przekształceń w środowisku przyrodniczym. Wśród procesów intensywnie oddziałujących na uwagę zasługują przede wszystkim przekształcenia powierzchni i nierozzerwalnie z nimi związane przekształcenia wodne. Występują one głównie w miejscach wydobywania różnych kopalin zarówno w działalności kopalnictwa głębinowego, ale przede wszystkim górnictwa odkrywkowego. Oczywiście wymienione przekształcenia mogą wystąpić przy okazji innego rodzaju działalności jak chociażby prowadzonych prac geologicznych, pozyskiwania kruszywa, budowy zbiorników retencyjnych, wysypisk śmieci i odpadów, czy budowy autostrad.

Chciałabym Wam nieco przybliżyć proces przygotowania do wydobywania kopalin i tym samym ingerencję tych działań w przyrodę. Skupmy się zatem na przekształcaniach obiegu wody.

Wydobycie węgla brunatnego poprzedza odwodnienie złoża. Ma to miejsce około 2 lat przed rozpoczęciem planowanych prac odkrywkowych. Jest to konieczne, ponieważ w przeciwnym razie wody głębinowe oraz międzywarstwowe zalałyby odkrywkę.

Do tego celu stosuje się barierę odwodnieniową. Jest to system bardzo głębokich otworów (sięgających mniej więcej ok. 20 metrów poniżej

tw. spągu złoża węgla, czyli dna planowanej odkrywki) w których umieszcza się rury. Takie studnie głębinowe rozstawione w odstępach 80 metrów (od granicy planowanej odkrywki ok. 20 metrów) mają zamontowane pompy głębinowe, tłoczące wody na powierzchnię. Dalej wody odprowadzane są rurociągami poza teren kopalni i trafiają znów do obiegu.

Co warto zaznaczyć ogromne ilości odpompowanej wody kopalnianej nie może być zużywana na cele socjalne, czyli np. w naszych domach. Wiązałoby się to bowiem z powstaniem (równej wydobyciu) dużej ilości ścieków i nieczystości. Takie działania są niedopuszczalne z prostej przyczyny. Nie można doprowadzić do zakłócenia obiegu wody. Przy okazji podjętego tematu można jednak wiele dyskutować. Zaburzenie krążenia wody następuje przy okazji samego jej wydobywania i już wówczas stanowi poważną ingerencję w środowisko, a co za tym idzie daleko idące skutki dla środowiska. Nie można jednak wykorzystywać tej wody na inne cele – musi ona z powrotem trafić do przyrody. I tak właśnie się dzieje.

Ciąg dalszy w kolejnym numerze.

*phm. Katarzyna Kruk  
drużynowa 18 PDHż*



*pompownia w T5  
w Kopalni Węgla  
Brunatnego "Turów"*

## ■ Gry na kartce

### ■ Gra w kropki

Gra jest przeznaczona dla dwóch osób i jest rozgrywana na kartce papieru (najlepiej w kratkę!). Potrzebne są dwa kolory długopisu. Gra polega na stawianiu kropek na złączeniach linii na kartce i otoczenie kropek wroga. Kropki można łączyć tylko w wtedy, gdy po połączeniu powstanie zamknięta przestrzeń. Gracz który stracił kropki nie może już ich używać. Kropki można łączyć po liniach prostych lub na skos, ale odległość nie może przekraczać jednej kratki. Punktuje się otoczone kropki przeciwnika, kto ma ich więcej- wygrywa. Można również, dla podniesienia poziomu trudności, grać we trzy lub nawet cztery osoby.

### ■ Ziemiaki

Gra jest przeznaczona dla dwóch osób. Potrzebne są dwa kolory długopisu. Na kartce papieru rysujemy dwadzieścia kółek i wpisujemy w nie liczby od 1 do 20, tak aby kolejne liczby nie były koło siebie. Pierwszy gracz znajduje na kartce kółko z cyferką 1 i robi linie do kolka nr 2 a potem 2 gracz z kolka nr 2 do kolka nr 3, itd. Potem sprawa się komplikuje, ponieważ nie można dotykać linii przeciwnika.

### ■ Wspólna historyjka

Do zabawy potrzebna jest kartka papieru oraz długopis. Pierwsza osoba odpowiada na pytanie prowadzącego „kto?”. Musi ona podać jakiś rzeczownik lub nazwę własną, na przykład: „miś koala”. Po czym zagina kartkę, w ten sposób, by kolejna osoba nie widziała co zostało przez nią napisane i przekazuje kartkę następnemu dziecku. Prowadzący zadaje następne pytanie: „co robi?”, osoba ta odpowiada tylko na ostatnie pytanie, na przykład: „ogląda serial”, następnie podaje kartkę dalej. Prowadzący może zadać wiele pytań: „gdzie jest?”, „z kim?”, „dlaczego”, „kiedy?”, itp. Kiedy wszyscy udzielą odpowiedzi na pytania jedna osoba rozkłada kartkę i czyta pozostałym kolejno zdania. Często powstają w ten sposób bardzo zabawne historie.

## DYŻURY W HUFCU

■ Poniedziałek	17.30 - 18.30	na zmianę: dh Tonik, dh. Kasia, dh Jędrak.
■ Wtorek	17.00 - 19.00	cała komenda
■ Sobota	11.00 - 13.00	komendant, skarbnik (warto sprawdzić czy hufiec w daną sobotę jest czynny)

W innych terminach można umawiać się indywidualnie.

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić, zapraszamy do kontaktowania się z nami: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl) lub możecie pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Pod materiałem podpiszcie się stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie.

### REDAKCJA Redaguje zespół:

phm. Magdalena Bartoszevska – Red. Naczelna, phm. Katarzyna Kruk, pwd. Agnieszka Pawlak, pwd. Marcin Dyderski, hm. Andrzej Dyderski, phm. Łukasz Dorna.

W internecie: [www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl](http://www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl)

Kontakt z redakcją: [ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl](mailto:ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl)